

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-50
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61, 62, 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szca. 345-17
Red. nocny 335-56
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
synierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-57
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII Nr 111

PIĄTEK, 9 MAJA 1952 R

CENA 15 GROSZY

Imprezy »Dni Oświaty, Książki i Prasy« w całym kraju cieszą się ogromnym uznaniem

WARSZAWA. (PAP). Imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy” cieszą się dużym powodzeniem wśród społeczeństwa. Tłumnie odwiedzane są kiermasze uroczajone koncertami, występami artystycznymi, zespołami świetlicowymi i zabawami ludowymi. Duży udział w rozprowadzaniu książek i prasy biorą listonosze, młodzież akademicka i szkolna.

Na wielkim Placu Grunwaldz-
kim we WROCŁAWIU powstało
„miasto książek”. 30 namiotów,

ustawionych na pięknie udeko-
rowanym placu, mieści kioski z
książkami i prasą. Wejście do

„miasta” prowadzi przez dużą
bramę, której kolumny stanowią
kilkumetrowe makiety książek.

26 stoisk, ustawionych na pla-
cu im. Józefa Stalina i w innych
punktach LUBLINA, w ciągu
trzech dni trwania kiermaszu
było dosłownie obleżonych przez
nabywających książki. Rozprze-
dano kilka tysięcy książek na łącz-
ną sumę 15 tys. złotych. Najwięk-
szym powodzeniem cieszyły się
książki naukowe i społeczno-po-
lityczne oraz książki młodzieżo-
we i dziecięce, w tym pięknie
wydane bajki radzieckie.

Liczny udział w kiermaszu za-
organizowanym w KRAKOW-
SKICH SUKIENNICACH, wzię-
li literaci, którzy dawali auto-
grafy na swoich pracach.

Ponad 10 tysięcy mieszkań-
ców KIELC i chłopów z poblis-
kich okolic przybyło na kier-
masz, zorganizowany w parku
im. Stefana Żeromskiego. Dużo
nabywców miały dzieła klasy-
ków marksizmu - leninizmu, a
z literatury pięknej: „Matka”
Gorkiego, „Stare i nowe” Rud-
nickiego oraz utwory poetyckie
Majakowskiego i Broniewskiego.
Podobne kiermasze urządzo-
no również w innych miastach wo-
jewództwa kieleckiego.

Listonosze z terenu łódzkiego
uchwalili poświęcić jedną z nie-
dziel na kolportaż dobrych i tan-
nych książek wśród ludności wiej-
skiej. Ponad 2 tys. ZMP-owców
uczestniczy w kolportowaniu

książek w miastach i miastecz-
kach województwa łódzkiego.

W najruchliwszych punktach
JELENIĘ GÓRY zorganizowa-
no 18 stoisk z książkami. Stoiska
obsługują młodzież i członkinie
Ligi Kobiet. Na placach targo-
wych ustawiono kioski z książka-
mi z zakresu rolnictwa i hodow-
li. Cieszą się one dużym powo-
dzeniem wśród chłopów przyje-
żdżających z okolicznych wsi. Mło-
dzież wszystkich szkół podstawo-
wych Jeleniej Góry prowadzi
sprzedaż obnośną.

W SZCZECINIE przeszło 600
kolporterów rozprowadza książ-
ki po domach. Kursuje „tramwaj-
księgarska” i „bibliobus”, dociera-
jący do odległych dzielnic mia-
sta. Łącznie sprzedano w ciągu
jednego dnia 15 tys. książek.

W NOWEJ HUCIE sprzedano
w ciągu jednego dnia 2.137 książ-
zek z zakresu fachowej literatury
radzieckiej i beletrystyki.

We wsiach urządzano objazdo-
we kiermasze. Wyróżnił się kier-
masz w Ryglicach, pow. tarnow-
ski. Sprzedano tam w ciągu jed-
nego dnia 600 książek, przede
wszystkim z zakresu rolnictwa i
hodowli.

Wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 8
m., w 7 rocznicę wyzwolenia
Niemiec przez Armię Radziecką,
szef misji dyplomatycznej NRD
w Polsce pani ambasador Aenne
Kundermann złożyła wieniec na
cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Zdraycy z Bonn organizują prowokacje na linii demarkacyjnej między NRD a Trizonią

BERLIN PAP. Jak wynika z doniesień Urzędu Informacji Nie-
mieckiej Republiki Demokratycznej, ostatnio na linii demarkacyjnej między Niemiec Republiką Demokratyczną i Niemcami zachodnimi doszło do szeregu prowokacji, za które ponoszą odpowiedzialność władze zachodnio-niemieckie, znajdujące się pod protekcją okupantów amerykańskich.

I tak np. dnia 14 kwietnia w rejonie miejscowości Posseck w Saksonii, nasłani z Niemiec zachodnich agenci starali się namówić ludność do grupowego przejścia linii demarkacyjnej. Równocześnie w tymże rejonie na zachód od linii demarkacyjnej pojawił się amerykański pancerny samochód zwiadowczy i samochód z radiostacją polową, w których znajdowali się żołnierze amerykańscy. Jedyne dzięki czujności ludności i policji ludowej nie doszło w tym rejonie do żadnych incydentów.

26 kwietnia w okolicy miejscowości Ghompertshaus w Turyn-gii również przy poparciu zachodnio - niemieckiej policji pogranicznej podjęto próbę zorganizowania przejścia grupy ludzi przez linię demarkacyjną na terytorium Niemiec zachodnich.

Podobne próby organizowania nielegalnego przekroczenia linii demarkacyjnej podjęte były również w innych rejonach.

„Wszystkie te fakty — stwierdza doniesienie Urzędu Informacji — świadczą wyraźnie, że zdraycy narodu z Bonn chcą jednocześnie z podpisaniem wojennego „układu ogólnego” przekształcić linię demarkacyjną w miejsce niestannych i stale zwiększających się prowokacji, by zdławić wolę pragnącą jedności narodu niemieckiego.

Nie wolno do tego dopuścić!”
Agencja ADN podała również wiadomość urzędu informacji NRD o zdemaskowaniu kilku band spekulantów, którzy wywołili nielegalnie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i de-

wych zysków kosztem ludności pracującej.
Agencja ADN podała również, że grupa szpiegów i dywersantów została oddana pod sąd. Szpieg ci na rozkaz wywiadu amerykańskiego, prowadzili na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej działalność dywersyjną. Sąd najwyższy NRD skazał przywódców zdemaskowanej grupy szpiegowsko - dywersyjnej — Guenthera Hermana i Ernsta Wagnera na karę dożywotniego więzienia, innych zaś oskarżonych na kary więzienia od 4 do 15 lat.

Stara piosenka...

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bonn, że zachodnio - niemiecki „prezydent” Heussa ogłosił, że hymnem zachodnio - niemieckim zostaje — „Deutschland, Deutschland ueber alles”.

Oburzenie ofiar hitleryzmu

BERLIN PAP. W odpowiedzi na nowy szowinistyczny akt rządu bońskiego, który ogłosił „Deutschland, Deutschland ueber alles” oficjalnym hymnem Trizonii, sekretariat kierownictwa związku ofiar hitleryzmu (VVN) w Niemczech zachodnich wystosował do „prezydenta” Trizonii — Heussa telegram protestacyjny.

Telegram wyraża ostry protest w imieniu niemieckich bojowników antyfaszystowskich, w imieniu wdów i sierot po zamordowanych przez faszystów patriotów niemieckich. Podkreśla on, że narody Europy, w której miliony ludzi padło ofiarą faszystowskich Niemiec, uważać będą do posunięcia rządu bońskiego za nowe potwierdzenie faktu, że rząd Adenauera dąży uporczywie do realizacji starych planów agresji i w tym celu wznieca szowinizm w narodzie niemieckim.

Dni Oświaty, Książki i Prasy



Na zdjęciu: Młodzież ze wsi Wypychów zorganizowała „dni dobrego czytania”. CAF — Fot. Kraska

Walka z brakoróbstwem

WARSZAWA PAP. W całej gospodarce narodowej wzmagają się walka o podniesienie jakości produkcji, zgodnie z zasadniczym prawem socjalistycznej gospodarki. Dążenie do podnoszenia jakości ma tak wielką wagę prze-

de wszystkim dlatego, że produkcja towarów właściwej jakości zapobiega marnotrawstwu surowców, podnosi dochód narodowy, służy lepszemu zaspokoleniu potrzeb produkcji i spożycia.

Istotne znaczenie dla walki o dalsze, jak najdalej idące ograniczenie przypadków produkcji towarów złej jakości ma pismo ogólne przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie obowiązków przestrzegania przepisów do tyczących braków i wad towarowych. Pismo to zobowiązuje wszystkich odbiorców towarów, a więc zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, jak budowlane, handlowe i inne do ścisłego przestrzegania odpowiedzialnych zarządzeń i aktów ustawodawczych, a w szczególności do stosowania w praktyce zarządzeń, regulującego stosunki między dostawcą a odbiorcą w wypadku otrzymania towaru niskiej jakości.

W wypadku stwierdzenia istotnych wad towaru przedsiębiorstwo ma prawo postawić otrzymany towar do dyspozycji wytwórcy i albo odstąpić od umowy, albo też zażądać dostarczenia innego towaru.

W niektórych wypadkach odbiorca ma prawo żądać obniżenia ceny towaru w stopniu wyższym od jego zmniejszonej wartości użytkowej, jako kary finansowej za nieprzebranie warunków umowy.

Stosowanie w praktyce tych przepisów nie wyklucza rzecz jasna możliwości przekazywania spraw dla rozpatrzenia w trybie dochodzeń sądowych.

„Batory” zawinął do Gdyni

Wczoraj o godz. 15 do portu gdynińskiego zawinął o-m „Batory” i zacamował przy nabrzeżu Indyjskim.

Po 4 dniach postoju „Batory” uda się znów w planową podróż do Indii i Pakistanu. (ws)

Depesze z okazji święta narodowego Czechosłowacji

TOWARZYSZ KLEMENT GOTTWALD
PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Praga

Z okazji święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką i niezwykłą Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, serdeczne i gorące pozdrowienia narodu polskiego i moje własne.

Polska życzy bratniej Czechosłowacji dalszych wielkich sukcesów w budowie podstaw ustroju socjalistycznego oraz w walce o pokój, którą prowadzi przeciwko imperialistycznym wicherzycielom wojennym cały światowy obóz pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — Wielkiego Stalina.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depesze z pozdrowieniami z okazji święta narodowego Czechosłowacji wysłali również: premier Józef Cyrankiewicz — do przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Zapotocky'ego oraz minister dr Stanisław Skrzyszewski — do wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Viliama Siroky'ego.

Uroczysty koncert w przededniu święta Czechosłowacji

WARSZAWA PAP. Dnia 8 bm., z okazji święta państwowego Republiki Czechosłowackiej — w VII rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką odbył się w sali Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na koncert przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierem H. Chelchowskim i ministrem

spraw zagranicznych S. Skrzyszewskim, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz społeczeństwa stolicy.

W uroczystości wzięli udział ambasador Republiki Czechosłowackiej F. Piszek na czele członków ambasady.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

W koncercie wystąpił, gorąco oklaskiwany przez zebranych państwowy zespół ludowy pieśni i tańca „Mazowsze”.

Lud Paryża nie będzie tolerował obecności zbrodniarza wojennego w swojej stolicy

PARYŻ (PAP). Federacja Sekwany Komunistycznej Partii Francji ogłosiła apel wzywający wszystkich patriotów do akcji protestacyjnej przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża Ridgway'a.

„Generał Ridgway zapowiedział oficjalnie — głosi m. in. apel — że przybędzie do Paryża 25 maja br., aby zainstalować się w Louveciennes w charakterze dowódcy naczelnego agresywnych sił koalicji atlantycznej.

Lud Paryża nie będzie tolerował obecności zbrodniarza wojennego w swej stolicy”.

ne są męczenną - krwią kobiet, dzieci i starców koreańskich.

Ridgway, który jest wysłannikiem amerykańskich kapitalistów i podlegaczy wojennych, przybywa do Francji, aby przyspieszyć w Europie przygotowania do agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby wzmocnić represje przeciwko ruchowi robotniczemu i obrońcom pokoju we Francji.

Lud Paryża nie będzie tolerował obecności zbrodniarza wojennego w swej stolicy”.

Dopóki pozostaną w mocy umowy zdrady nie ustanie opór narodu japońskiego Echa masakry pierwszomajowej w Tokio

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tokio Agencja TASS, 6 maja w parlamencie japońskim zwrócono się do rządu z interpelacjami w sprawie wydarzeń pierwszomajowych w Tokio.

M. in. komunista Kadzaha oświadczył w Izbie niższej parlamentu:

Plac Narodowy (przed pałacem cesarskim) nie jest przedmiotem monopolu wojsk amerykańskich i policji japońskiej, lecz należy do narodu. Gdy więc na plac przybyło w zupełnym porządku około 100 tysięcy osób, korzystały one jedynie z przysługującego im prawa. Jednakże rząd zorganizował bezprawnie obławę z udziałem kilku tysięcy policjantów i przygotował masową napaść na uczestników manifestacji.

Przedstawiciel komunistów podkreślił, że policja zaczęła strzelać na sygnał dany przez żandarmeria amerykańskiego.

Cała odpowiedzialność za wydarzenia obciąża rząd Yoshidy i władze policyjne. Żądamy pełne-

go odszkodowania dla ofiar, zwolnienia i surowego ukarania szefa policji tokijskiej i wszystkich policjantów, którzy brali udział w masakrze, oraz natychmiastowej dymisji gabinetu Yoshidy.

Japończycy wiedzą, że Japonia skazana została obecnie na sytuację kolonialną, ujarzmionego kraju. Jeżeli trwać będzie okupacja amerykańska, wydarzenia takie będą się powtarzały na coraz większą skalę. Dopóki pozostaną w mocy umowy zdrady narodowej — nie ustanie nigdy masowy opór narodu.

Specjalna komisja parlamentar na rozpoczęcie 12 maja śledztwo w sprawie wydarzeń pierwszomajowych.

W każdej fabryce, szkole — świetlica ogniskiem kultury i rozrywki

Rocznica zwycięstwa

Nasze trawlerzy wyruszyły na dalekie łowiska

W książce pt. „Pokonana Polska” hitlerowski feldmarszałek Keitel napisał taką oto sentencję: „Goethe powiedział, że historia zmieniła huk armat francuskich pod Valmy. Wielki poeta omiła się. Historię zmienił huk armat niemieckich we wrześniu 1939 roku”.

W pięć lat później autor tego aforyzmu drzącą ręką podpisywał akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Za oknami gmachu, w którym składał swój podpis pod tym aktem, rozpościerała się panorama zdruzgotanego Berlina, nad kamiennymi kłobwiskiem ruin Reichstagu wzbijał się w niebo czerwony sztefard, wskazując światu, że feldmarszałek Keitel pomylił się: historię zmienił — ostatecznie i nieodwołalnie — huk armat radzieckich od Stalingradu aż po Berlin.

Zmienił ją na przekór mitowi o „niezwyciężonej potędze” hitlerowskiej maszyny wojennej. Wbrew knowaniom zachodnich imperialistów, którzy, zagrożeni w swych akcjach i dywidendach przez istnienie pierwszego robotniczego państwa świata, długo tę maszynę przygotowywali do masowej produkcji śmierci, oliwając ją obficie zasłankami dolarowymi. Wbrew zdradzieckim próbom pakowania z Hitlerem za pośrednictwem tajnych emisariuszy, wbrew teorii „stanów z bronią u nogi”, obliczonej na osłabienie Związku Radzieckiego.

Dzięki zwycięstwu radzieckiemu

Pod bramą Brandenburską rozpadła się w gruzy nie tylko hitlerowska Rzesza. Zburzone tam zostały również stare fundamenty tej części świata, zbudowane z wyzysku i nędy milionów, z wojen, agresji i grabieży.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Berlinem sprawiło, że na jednej trzeciej powierzchni ziemi, w fabrykach i kopalniach rzadzą prawowicie ich właściciele, ci, dla których w myśl prawa dyktatorów giełd, nie było dawniej innego miejsca pod słońcem poza



W „SPIEWOWIE” PRZEKROCZYLI PLAN W spółdzielni „Spiewowo” w Górkach Wschodnich w ubiegłym miesiącu nie zabrakło za łóg, które przekroczyły plan połowów.

Do przodu należą rybacy z „Ust 1”, którzy plan przekroczyli o 43,3 proc. i z „Łeb 38” — o 33,8 proc., oraz rybacy z „Ust 6”, którzy plan kwietniowy wykonali w 100,6 proc.

11.580 KG. RYBY W DWA DNI W środe rano powrócili do bazy we Władysławowie kutry „Jedności Rybackiej” z dwudniowych połowów. Najlepszy wynik uzyskała załoga kutra „Gdy 114”, która przyniosła 11.580 kg. ryby. Załogę stanowią szpicer Stanisław Wittbrodt, Bolesław Wittbrodt, Stanisław Jaskółka, Paweł Budzisz i Józef Kuchnowski. Dobre wyniki uzyskały również kutry „Gdy 116” (szpicer Józef Bolla) — 8.200 kg. ryby, „Gdy 70” (szpicer Eryk Boszke) — 8.320 kg. ryby oraz „Gdy 115” (szpicer Alfred Riff) — ponad 8 ton ryby.

Przypominamy czasy kapitalistyczne w Polsce

Polska — kolonią

„Kurier Bałtycki” w nr 1 z 1932 r. pisał: „Zawód spedytorski w Polsce znajduje się przeważnie w rękach obcych. Na 146 koncesjonowanych przedsiębiorstw spedytorskich (łącznie z filiami) zaledwie 33 proc. stanowią firmy polskie. W Gdyni na 31 koncesji firm spedytorskich zaledwie 14 jest polskich.”

A huty, kopalnie? Odpowiedź daje nam „Słowo Wileńskie” z dnia 21.10. 1936 r.: „Faktem jest, że milionery śląscy przez to samo, że są bogaci i obcy czują się dość niepewnie w tych fabrykach, bo wiedzą, że opinia publiczna się nie zapali w ich obronę. Bo przemyśl śląski — to Niemcy, to Francuzi, to Belgowie, Anglicy — jednym słowem „baroni” ze wszystkich stron. Łączy ich tylko chęć zarobków, nie więcej z tym krajem.”

„Cóż z tego — pisał „Kurier Poznański” z dnia 6.4. 1935 r. — że zaczynamy marzyć, a nawet domagać się terenów eksploatacji dla polskiej przedsiębiorczości gospodarczej, kiedy do obecnej chwili Polska sama jest i staje się coraz bardziej terenem prawdziwej kolonialnej eksploatacji, uprawianej przez cudzoziemski przemysł i zagranicznych kapitalistów.”

Z ich przywilejami zapoznaje nas bliżej „Nowy Kurier” w nr 152 z r. 1932: „Przedsiębiorstwa dochodowe znajdują się w rękach obcych, które potrafią dyplomatycznie omijać przepisy podatkowe Polki. W rękach urzędów skarbowych pozostają jedynie przedsiębiorstwa polskie, które cieszą się wyjątkową podejrzliwością organów podatkowych.”

za całą więzienną lub ostatnią stroną gazety, poświęconą rubryce samobójstw z głodu.

Sprawiło również, że na gruzach hitlerowskiej Rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, państwo, które przeciwstawiło się w brata wszystkich narodów, miłujących pokój, w spółtworcu wielkiego dzieła budowy nowych czasów. Zmienił się całkowicie układ sił na świecie. Odpowiedzialność za losy ludzkości przejęli ci, których celem nie jest wojna i zagłada, lecz pokój i życie.

Na głuchej wsi kieleckiej, stare wieśniaczki po raz pierwszy biorą do ręki „księgi proste, jak to ich piosenki”, które Polska Ludowa przywołała pod strzechy. Nad Łabą nikt już nie mówi pogardliwie o „polskiej gospodarce”, natomiast bardzo dużo mówi się o „warszawskim tempie” budowy. W Stalinvaros młody węgierski robotnik z dumą ogarnia wzrokiem nowopowstałe miasto, mówiąc radośnie: „To wszystko nasze”. Chiński zamiatacz ulic pochyla głowę nad technicznymi wykresami, a albański pastuszek owiec po raz pierwszy w życiu spogląda ze wzgórz na kołej, przebiegającą w dolinie. To są nasze zwycięstwa. To one właśnie przedłużają i utrwalały zwycięstwo z dnia 9 maja 1945 r.

Ludobójcy knują nową wojnę

A jakże oni święcą co roku ten dzień? Oni, z konsekwencją bandyty, który dokładnie obmyślił i w zwyrodniałym mózgu plan zabójstwa ofiary, przygotowują nową wojnę. Rozgrzeszając się twierdzeniem, że „broń atomowa jest bardzo humanitarnym środkiem, gdyż zabija od razu większą ilość ludzi, oszczędzając im zbędną cierpień”, udoskonalają coraz bardziej narzędzia masowej zagłady.

Generalowie, którzy przed 9 maja razem z feldmarszałkiem Keitelem głosili aforyzmy o „huku armat niemieckich, zmieniającym bieg historii”, „oczyszczeniu” z wszelkich win, przyjmowani są z otwartymi ramionami przez atlantyckie sztaby, zapraszani do wspólnego stołu obrad nad nowymi planami niszczenia świata.

Trumanowski — adenaerowski „układ generalny” ma przypięczone nad przemiennie Niemiec zachodnich w atlantycki poligon wojenny, gdzie wskrzeszony Wehrmacht ćwiczyć się będzie

pod okiem Ridgwaya do nowego „Drang nach Osten”. W laboratorium w Maryland sługa śmierci, profesor Rosebury, troskliwie hoduje zadżumione pchły i komary, które wypuszczone nad połami Korei i Chin, zatrują wodę w rzekach, sklejają wiecznym snem rozześnane oczy dzieci.

Pokój zatriumfuje

To są ich „zwycięstwa”. Ale „zwycięstw” tych nie można odnieść jedynie przy pomocy generałów i zarządców owdów. Do tego potrzebne jest poparcie i wola narodów. A narody w tych „zwycięstwach” udziału brać nie chcą. Wielkie demonstracje ludności japońskiej w dniu święta 1 Maja, masowa akcja protestacyjna mieszkańców Niemiec zachodnich przeciwko „układowi generalnemu, układowi śmierci”, gniew ludu francuskiego przeciwko mordowaniu robotników i amery-

kańskiej okupacji, oburzenie z jakim tłumy wiedeńskie stuchały relacji naocznych świadków zbrodni amerykańskich w Korei, profesora Brandweine- ra, wszystko to świadczy, iż rozpaczliwym wysiłkiem imperializmu, zmierzającym do nowej wojny, przeciwstawią się wzrastająca nienawiść, pogarda i opór narodów.

Szef korpusu chemicznego armii amerykańskiej, Bullene, chciał się niedawno, że żaden kraj nie może współzawodniczyć z USA pod względem broni bakteriologicznej. Narody nie chcą jednak tego rodzaju rywalizacji, przekładając ponad nią współzawodnictwo w budowaniu pokoju i szczęśliwego życia na ziemi. To szlachetne współzawodnictwo udamy potworne plany nowoczesnych kanibalów. Pokój, wywołany bohaterstwem żołnierza radzieckiego i uwieńczony działaniem kapitulacji Keitlow w dniu 9 maja 1945 r. — zatriumfuje.

(Józef Cyrankiewicz: z referatu na Pierwszym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich.)

W sobotę dnia 3 bm. wyruszył z Gdyni na Morze Północne trawler „Polesie” pod dowództwem szypyra „zetempowca” kpt. Zbyszka Dzwonkowskiego. „Polesie” wraz z „Syruszem”, który wyruszył cztery dni wcześniej, będzie łowił makrele, które ukazują się obecnie w dość dużych ilościach na łowiskach między Viking Bank a Fladen Ground (na wys. Bergen).

Dnia następnego tzn. w niedzielę 4 bm. wyruszą również trawler „Jupiter” pod dowództwem znanego przodownika i racjonalizatora rybackiego kpt. Wiktora Gorządkę, w daleki rejs przemysłowy na łowiska subarktyczne w okolicy Lofotów. „Jupiter” jest pierwszym z ekipy trawlerów, które popłyną na tamte tereny połowowe. Wkrótce podążą za nimi trawler „Jowisz” pod dowództwem kapitana Muzy i no woczesny nasz trawler „Rega”, prowadzony przez kpt. Paszkiewicz.

Jest to już — jak wiadomo — trzecia wyprawa naszych trawlerów pod koło polarne. Długość rejsu każdego z trawlerów, łowiących makrele na Morzu Północnym, przewidziana jest na ok. 16 dni. Rejsy po „rybę białą”, ze względu na dużą odległość łowisk, będą trwały ok. 28 dni.

Z uwagi na długotrwałość rejsu i stosunkowo wysoką już temperaturę, trawlerzy idące po „rybę białą” zaopatrzone zostały w potrzebne ilości soli do przerobienia wyników pierwszych dni pobytu na łowisku, po wypatroszeniu i filetowaniu, na tzw. klip fiska. Tylko rezultaty połowów ostatnich dni będą lodowane. Takie rozwiązanie umożliwi trawlerom łowienie do pełnej ładowni bez obawy o właściwy stan świeżości ryby, leżącej już w lukach statku.

Głównym obiektem połowów na łowiskach łofockich będzie tym razem karmazyn, który po powrocie pierwszej wyprawy z Morza Barentsa cieszył się wielkim powodzeniem w lokalach gastronomicznych śródmieścia. (ig)

W Polsce Ludowej ukazuje się rocznie 23 miliony egz. 117 ksiątek i broszur.

Czechosłowackie święto wyzwolenia

Dzień 9 maja jest dla narodu czechosłowackiego uroczystym świętem narodowym. Jest to rocznica wyzwolenia Czechosłowacji spod hitlerowskiego jarzma — a więc data zakończenia okupacji, a zarazem początek nowej ery w historii Czechosłowackiej Republiki, ery budowy socjalizmu.

Wolność przyniosły Czechosłowacji zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej, wyzwolające w swej potężnej ofensywie kraje użarzmione przez hitlerizm. Fakt wyzwolenia Czechosłowacji właśnie przez Związek Radziecki i kierownicza rola Partii Komunistycznej w walce narodowej — wyzwolenie ludu czechosłowackiego — wyznaczyły kierunek dalszego rozwoju tego państwa. Naród, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, która okazała się w wyborach najsilniejszą partią w kraju, przystąpił do odbudowy

budowy socjalizmu, zacieśnić jeszcze bardziej sojuszy łączący ją z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jeszcze bardziej zdecydowanie włączyć się do obozu pokoju i postępu.

Święto wyzwolenia obchodzi lud czechosłowacki również jako święto sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, swym oswobodzicielem. Nie tylko swe wyzwolenie zawdzięcza zresztą Czechosłowacja Związkowi Radzieckiemu. Radzieckiej pomocy przypisać musi również fakt, że zdołała tak szybko od budować się ze zniszczeń i wkrócić na drogę sukcesów gospodarczych. W latach 1945 i 1946, dzięki surowcom, dostarczonym przez radzieckich sojuszników, mogła Czechosłowacja uruchomić zakłady przemysłowe. Po klęsce suszy w roku 1947 sześćset tysięcy ton zboża, ofiarowane przez ZSRR, uratowały ludność Czechosłowacji od głodu. W ramach umowy gospodarczej Związek Radziecki udziela Czechosłowacji w dalszym ciągu bezcennej pomocy, dostarczając jej wielkich ilości surowca, najnowsze maszyny i sprzęt, żywności oraz pomocy technicznej, tak ważnej w okresie budowy socjalizmu.

Naród czechosłowacki zdaje sobie sprawę, jak wiele zawdzięcza swemu oswobodzicielowi i opiekunowi. Naród czechosłowacki świadczy o tym, że to same siły, które mają na sumieniu Monachium, pakują dzisiaj z pogrobaciami hitleryzmu, uzbrajając na nowo Wehrmacht, przygotowują nową agresję na miłujące pokój i pragnące budować socjalizm ludy. Ale jednocześnie naród czechosłowacki wie doskonale, że dzięki swemu udziałowi w potężnym obozie pokoju nie jest już osamotniony. Ze nigdy już nie powtórzy się tragiczny rok 1938, gdy paktowano z Hitlerem nad rozrywana na strzępy mapą Czechosłowacji. Bo tamten czarny okres oddziela od dzisiejszej teraźniejszości czechosłowackiej pamiętny dzień 9 maja 1945 roku, dzień, który — jak określili Klement Gottwald — „jest przełomem w datą historyczną, ponieważ wówczas lud czeski i słowacki rozpoczął nową, najświetniejszą erę swoich dzieł, erę prawdziwej wolności i niezawisłości narodowej, erę rządów ludu i wolnej pracy mas ludowych...”

W siódmą rocznicę wyzwolenia naród polski życzy bratniejmu narodowi czechosłowackiemu najpłodniejszych rezultatów we wspólnej walce o pokój i socjalizm. (R)

Planowe zagospodarowanie odlogów Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA. (PAP). W celu zwiększenia produkcji rolnej i należytego wykorzystania nie zagospodarowanych jeszcze obszarów ziemi uprawnej, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zagospodarowania odlogów i innych nie zagospodarowanych użytków rolnych.

Zgodnie z tą uchwałą podjęta zostaje planowa akcja zagospodarowania nie zagospodarowanych dotychczas użytków rolnych. Gminne rady narodowe będą je przydzielać w całym kraju do zagospodarowania na podstawie specjalnych umów zespołowo-uprawowych oraz małego i średniolowego gospodarstwa. Odlogi będą również przydzielane PGR-om i innym gospodarstwom uspołecznionym, spółdzielniom produkcyjnym terenowym zakładom pracy, POM-om oraz zamieszkującym na wsi pracownikom urzędów, przedsiębiorstw i instytucji.

Umowy zawierane będą na co najmniej 3 lata. Określą one obszar, miejsce położenia oraz termin i warunki zagospodarowania przydzielonych gruntów.

Poza tym odlogi nie przydzielone do zagospodarowania, będą wykorzystane przez gromady lub innych użytkowników dla wypasu bydła lub zbioru pasz zielonych.

Najdogodniejsze warunki zagospodarowania odlogów zapewnia uchwala Prezydium Rządu zespołowo-uprawowym małym i średniolowym chłopów. Będą one mogły przede wszystkim korzystać z pomocy POM-ów, placąc za wykonane prace najniższe stawki, połowę w gotówce, a połowę w naturze. W pierwszym roku opłata za pracę POM może być ustalona całkowicie w gotówce.

Zespoły uprawowe placąc będą podatki gruntowy z przydzielonych gruntów według ulgowej stawki, wynoszącej 4,5% przychodu z tych gruntów, a dostawą obowiązkową zboża ustaloną dla nich również według ulgowych norm — w wysokości 1 — 2 q żyta z 1 ha przeliczeniowego. Poza tym chłopcy, należący do zespołu uprawowego są całkowicie zwolnieni od obowiązków dostaw zwierząt rzeźnych, jakich przypadają na nich z całego obszaru przyjętych do zagospodarowania gruntów, a także w roku pierwszego zbioru całkowicie zwolnieni z podatków i odstaw obowiązkowych zboża od przyjętych w zagospodarowanie odlogów. Są oni także zwolnieni od szwarunku i innych świadczeń w naturze.

Umowa, jaką zawiera na zagospodarowanie odlogów gminna ra-

da narodowa z zespołem uprawowym, obok warunków zagospodarowania przydzielonych gruntów, reguluje również wzajemny stosunek członków zespołu.

Korzystne są również warunki zagospodarowania odlogów przez indywidualnych małych i średniolowych gospodarzy. W roku pierwszego zbioru z odlogów nie placą ani podatku gruntowego, ani nie są obowiązani dostarczać zboża, a w latach następnych placą podatek według ulgowej stawki — w wysokości 8 proc. dochodowości i dostarczają zboże według ulgowych norm, wynoszących 1,5 — 2,5 q z ha przeliczeniowego. Jeżeli stawka podatkowa i norma obowiązkowych dostaw zboża od własnych gruntów zagospodarowanego odlogu są niższe od podanych, wtedy i od przyjętych odlogów wymiar podatku i dostaw zboża będzie obliczony według tych niższych stawek.

Białe stateczki już płyną po morzu

1 maja Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku rozpoczęła letni sezon komunikacyjny. „Grażyna” bowiem przewiozła w tym dniu 250 gdańskich przodowników pracy.

W ostatnią niedzielę trzy jednostki ŻP przewiozły kilkusetosobową wycieczkę ze stolicy.

W połowie maja regularna komunikacja w zatoce zostanie objęta na linii Gdańsk — Sopot — Hel („Grażyna”), Sopot — Jastarnia („Wanda”), oraz Gdynia — Jastarnia („Julia”). „Panna Wodna” i „Barbara” z początkiem przyszłego miesiąca znowu obsługiwać będą połączenia do Ustki, Darłowa i Kołobrzega.

Tak samo zostaną podjęte wycieczki statkami po portach i poza to. Wycieczki zbiorowe dla zakładów pracy itp. organizuje ORZZ (ws).

Dzięki pomocy rybaków, kuter »GDY 115« ściągnięto z mielizny

Dnia 7 bm. nad ranem kuter „Gdy 115”, należący do spółdzielni „Jedność Rybacka”, powracał z ponad 8-tonowym ładunkiem ryb do bazy we Władysławowie wszedł na mieliznę. Załoga tego kutra natychmiast drogą radiową wezwała pomocy.

Na ratunek pośpieszyli jej dwa kutry z bazy władysławowskiej — „Gdy 130” i „Ust 40”, oraz motorówka Kapitana Portu we Władysławowie.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy rybaków, szczególnie załogi „Gdy 130”, i dzielności zachowania się rybaków z „Gdy 115”, już w godzinach popołudniowych 7 bm. kuter został z mielizny ściągnięty. (it)

Pierwsze egzaminy magisterskie na WSHM

Obecnie odbywa się pierwsza w dziejach Wybrzeża sesja egzaminacyjna dyplomantów WSHM w Sopocie, którzy pragną uzyskać stopień naukowy i tytuł magistra ekologii. Do egzaminów przystąpiło ponad 20 wychowanków tej uczelni.

Profesorami magistrującymi są dr Bolesław Kasprzycki i mgr Tadeusz Ociojski.

Nieznaną kartę z dziejów »Jermak«

Dwoje młodych, pełnych zapału uczonych radzieckich — A. Bogdanowa i jego asystent W. Pietrasz, pracując w Centralnym Archiwum Państwowym Marynarki Wojennej natrafili na nader ciekawy przyczynek do historii badań naukowych w Arktyce. Sprawa dotyczy ekspedycji na północ na lodolamaczu „JERMAK” w 1901 r. Memoriat na ten temat wyszedł spod pióra znanego pospolicie namiestnika Dalekiego Wschodu, S. Makarowa.

Makarow wspomina w swym memoriale o trudnościach, jakie miał z powodu budowy w roku 1897 największego na świecie lodolamacza „JERMAK”.

W roku 1899 odbyły się pierwsze próby rejsy „Jermaka”. Najbardziej przeciwnym sobie budowielce, wyposażonego we wszystkie najnowsze instrumenty nawigacyjne i astronomiczne — nie kto inny, jak ówczesny minister carskiej marynarki wojennej v. admirał Tyrrow.

Dopełro dzięki staraniom prof. dr Mendeliewa oraz znanego alpinisty przewodniczącego Znanyskiego „Towarzystwa Geograficznego”, prof. P. Siegmundowa Tiań — Szafskiego udało się usunąć trudność, zdobyć potrzebne kredyty na budowę lodolamacza oraz wyposażyć odpowiednio ekspedycję.

Makarow w swych notatkach, młoda wiodną, że dzięki swemu udziałowi w budowie obozu pokoju nie jest już osamotniony. Ze nigdy już nie powtórzy się tragiczny rok 1938, gdy paktowano z Hitlerem nad rozrywana na strzępy mapą Czechosłowacji. Bo tamten czarny okres oddziela od dzisiejszej teraźniejszości czechosłowackiej pamiętny dzień 9 maja 1945 roku, dzień, który — jak określili Klement Gottwald — „jest przełomem w datą historyczną, ponieważ wówczas lud czeski i słowacki rozpoczął nową, najświetniejszą erę swoich dzieł, erę prawdziwej wolności i niezawisłości narodowej, erę rządów ludu i wolnej pracy mas ludowych...”

W siódmą rocznicę wyzwolenia naród polski życzy bratniejmu narodowi czechosłowackiemu najpłodniejszych rezultatów we wspólnej walce o pokój i socjalizm. (R)

Deja i Graba wykonali zobowiązania 1-majowe

Pracownicy Deja i Graba z nac rumociąg pary na jednej z montażu instalacji okrętowej Sto jednostek. Zobowiązanie swymi Gdańskimi, zaciągając wartość Gdańskimi, zobowiązali się wyko-

Książka dociera do każdej gromady

45 księgarń i 480 stałych punktów sprzedaży książek w województwie gdańskim

Gdy przechodzimy ulicami naszych miast, wzrok nasz mimo woli zatrzymuje się na estetycznych wystawach księgarń. Barwne okładki książek z różnych dziedzin i w różnych językach leżą w wytrnych stojakach, budzą nasze zainteresowanie. Jakże różnią się te wystawy od wystaw przedwojennych, zapelnionych książkami o sensacyjnych, krzykliwych tytułach. Dziś nie ma już takich książek, bo nikt już nawet nie zapyta o książkę Wallace'a, Marczyńskiego, Mniszkówny, Courts-Mahlerowej czy innych podobnych im autorów.

Wzrastający z roku na rok nakład dziennych gazet i czasopism, wyrażający się w milionach egzemplarzy, wydanie kilkuset milionów egzemplarzy książek w roku 1952, rozwój bibliotek i czytelni — to wszystko świadczy nie tylko o trosce władzy ludowej, o stałym wzroście czytelnictwa, ale i o coraz większym uświado-

mieniu obywateli, a w związku z tym o coraz większych wymaganiach czytelników. Zlikwidowały analfabetyzm, zwłaszcza na wsi, dały tysiące stałych odbiorców książek i gazet.

Na płaszczyźnie stałe podnoszący się rozwój intelektualny dokonuje się radykalna przebudowa zainteresowań masowego czytelnika. Biorąc pod uwagę ogrom zaufania przedwojennego społeczeństwa polskiego, przebudowa ta ma charakter rewolucyjnej kulturalnej, która nastąpiła w wyniku rewolucji politycznej i społecznej.

Rozwijając zdrowe zainteresowania czytelnika sztuką i kulturą, podnosząc jego wiedzę i smak artystyczny, naprawiliśmy ciężki grzech przedwojennego „polityki kulturalnej”, która zerwała na ciemność i najniższych instynktach czytelnika i dawała mu do rąk przeważnie brukową, bezwartościową „literaturę”.

Dalszy rozwój kulturalny społeczeństwa zapewnia 62 art. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi o „...rozwoju i udostępnieniu ludowi pracującemu miast i wsi...” i „...wieloletniemu planowi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic...” „...udostępnieniu ludowi pracującemu miast i wsi...”, a więc wszystkim obywatelom kraju, a nie garście wybranych, jak to było w Polsce sanacyjnej.

Dziś książka i gazeta dociera do najdalej położonych gromad. Dziś nie jest ona luksusem, lecz wernym, potrzebnym i niezastąpionym przyjacielem.

Powodzenie mają radzieckie książki techniczne

— W woj. gdańskim oprócz 45 księgarń mamy już 480 punktów sprzedaży książek po wsiach — mówi dyrektor „Domu Książki” w Wrzeszczu, Jan Jastrzębski. — Obecnie niemal każda gromada ma taki punkt. W rozpowszczeniu książek w miasteczku pomagają nam sklepy MHD i PDT oraz kolporterzy zakładów, na wsi zaś sklepy GS-ów. W trójmieście mamy również księgarnie specjalistyczne, tj. z wydawnictwami technicznymi, wojskowymi, lekarskimi, muzycznymi itd. „Dom Książki” jest ponadto dystrybutorem wydawnictw importowanych z ZSRR, NRD i krajów demokracji ludowej.

— Trzeba stwierdzić, że książki techniczne i naukowe, zwłaszcza w języku rosyjskim, cieszą się ogromnym powodzeniem — dodaje zastępca dyrektora Józef Wołek. — Rozprowadzamy książki 34 instytucji wydawniczych, bądź to państwowych, bądź też spółdzielczych. O różnorodności tych książek świadczy liczba 13.500 tytułów, znajdujących się w tej chwili w księgarniach i magazynach.

— Jak przedstawiają się ważne obroty?

— W porównaniu z rokiem 1951 w tych samych 4 miesiącach obroty wzrosły o około 30 proc. To mówi samo za siebie! Wiele książek sprzedajemy w czasie różnych uroczystości, imprez i zjazdów. Np. w czasie zjazdu reumatologów w Sopocie sprzedaliśmy moc książek. Ogółem suma wpływów z tej sprzedaży wyniosła 16 tys. złotych.

Książka dla wszystkich

— A jak sobie radzicie z kadrami?

— Zorganizowaliśmy w województwie kilka 6-miesięcznych kursów. Ponadto specjaliści instruktorzy z pionu upowszechnia-

nia książki szkółą sprzedawców ze sklepów GS-ów i w gromadach — mówi dyrektor Wołek.

— A w Dniach Oświaty, Książki i Prasy — dodaje dyrektor Jastrzębski — sprzedajemy książki znacznie więcej, niż normalnie. Pomagają nam w tym kolporterzy zakładów, ZMP, Liga Kobiet i SP. Kiermasze i stoiska, wędrujące „bibliobusy” w całym województwie oraz lotni kolporterzy dotrą do każdego mieszkańca, ułatwiając mu nabycie potrzebnych książek.

— Robimy wszystko, co jest w naszej mocy, ażeby książka dostała się do rąk młodzieży, robotników i chłopów. I to książka właściwa, pożądana, budująca. — kończy rozmowę ob. Wołek. (hg)

Urocz. położone pawilony PTTK czekają na turystów

Przed dwoma dniami w Sopocie przy ul. Sepiej nastąpiło uroczyste otwarcie dwóch pawilonów PTTK, na które przybyli z Warszawy poseł Marek Arceyński, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego PTTK dyr. Kaz. Żaluzki, przedstawiciele władz miejscowych i zaproszeni goście.

W Cynie 1-majowym, dzięki wysiłkowi załogi ZB 5 ZBM, a także ZB 1 oraz pracowników Zarządu Okręgu PTTK, jak Edwarda Witka, Jana Wojnarskiego i innych, dwa pawilony zostały już urządzone i przygotowane na przyjęcie pierwszych gości.

Oba budynki mają ten sam układ. Na parterze są niewielkie pokójki na cztery łóżka piętrowe, świetlice, przysznice i umywalnie. Na I piętrze są również pokoje mieszkalne. Wykorzystano także poddasze. Znajduje się tu kilkadziesiąt łóżek, dzieląc wielką salę na kilkanaście pokoiów, które łączy wspólnym korytarzem.

Pokoiki są urządzone skromnie, wyposażone w niezbędniejsze meble. Estetyka i czystość zapewniają dobry wypocinek przybywającym turystom.

MIGAWKI Wybrzeże

Wzorcowy sklep i wzorowa obsługa

Przed kilku dniami został otwarty w Sopocie przy ul. Rokossovskiego wzorowy, nowoczesny urządzenie sklep MHD nr 200.

Sklep ten, mimo że został uruchomiony niedawno, cieszy się dużą frekwencją kupujących. Obługa sklepu jest uprzejma i załatwia klientów szybko i sprawnie. Potwierdza to książka zażeń i życzeń, w której są wypisane same pochwały. Obsługę sklepu stanowią: kierownik Edward Potrac oraz trzy ekspedientki, które na zmianę pełnią funkcję kasjerki: ob. ob. Teresa Lauda, Maria Jankowska i Barbara Gruba.

Socjalistyczny styl pracy personelu sklepu MHD nr 200 może służyć przykładem innym sklepom tej branży. (mel)

To też brakorobstwo

Czekając w Sopocie na trolejbus przy ul. 3 Maja zoba-

CZY LUBISZ KINO?

Jeżeli tak, to w NIEDZIELĘ 11 bm. przeczytaj w „DZIENNIKU BAŁTYCKIM” o naszym błyskawicznym KONKURSIE FILMOWYM I WEŹ W NIM UDZIAŁ

Nasza ocena

„Bez adresu”

Film francuski w reżyserii postępowego filmowca Jean Paul Chanosa, twórca „Wagarów”, wszedł ostatnio na ekrany Wybrzeża i posiada wszelkie dane, aby zdobyć uznanie szerokiego mas publicności. Bohaterką filmu jest nie tylko młoda dziewczyna z prowincji, którą uwiódł kapitalistyczny dziennikarz. Bohaterem jest przede wszystkim lud paryski, wrażliwy na ludzką krzywdę, czuły na niedolę, choć szorstki

paryżan, skromnych ludzi pracy, mocno odczuwają urzekające piękno swego miasta, są z nim nierozdzielnie związani, gotowi do poświęceń i ofiar dla jego wielkości.

Głęboko ludzki ton tej niewymyślnej, nieomal banalnej historii, dzięki znakomitej reżyserii Chanosa staje się filmem o wielkiej sile wyrazu.

Do spotęgowania tego wrażenia przyczynia się jeszcze bezpośred-



nico, kpiarski i pełen rezerwy w okazywaniu swej dobroci. Trzecim bohaterem tego pełnego uroku filmu jest Paryż, który chce podbić i zdlawić przy pomocy dolarów zbławiznianą turyści amerykańską, rozbijającą się o nadsekwankiej stolicy w luksusowych autokarach.

nia, pełna umiaru gra głównych bohaterów filmu; młodziutkiej Danielle Delorne i doskonalego Bernarda Bliez w roli Emila, coś fery paryskiej taksówki. Pełna nastroju ilustracja muzyczna Kosmy oraz doskonałe epizody czy to w szpitalu, czy w klubie egzystencjonalistów, składają się na całość tego ze wszech miar udanego filmu. (jota)

Wieczór baletowy dla 1200 dzieci ze szkół TPD woj. gdańskiego

Okręg gdański Towarzystwa Przyjaciół Dzieci organizuje wielką imprezę dla dzieci szkół TPD-owskich z woj. gdańskiego.

W najbliższą niedzielę 11 bm. o godz. 10 rano w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku dla 1200 dzieci, uczęszczających do szkół TPD w woj. gdańskim, odbędzie się przedstawienie baletowe pt. „Pory roku” w wykonaniu zespołu baletowego Studia Operowego PFB. Organizacją imprezy z ramienia TPD zajmuje się inspektor Jadwiga Borawska.

Na przedstawienie złożą się: „Pory roku” do muzyki A. Giazunowa (libretto Janiny Jarzynówny), „Pięć i wilk” do muzyki S. Prokofiewa i „Wesele krakowskie w Ojcowie” do muzyki K. Kurpińskiego (libretto J. Jarzynówny). Dekoracje do pory roku i „Wesele w Ojcowie” są projektem prof. Karola Gajewskiego, mi- le i pomysłowe dekoracje do „Pięciu” zaprojektowała asystentka reżysera Gizela Bachtin. Orkiestra symfoniczna dyrygować będzie Zdzisław Bytnar.

Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę zorganizowania pięknej imprezy dla dzieci woj. gdańskiego. (em)

Nieodwołalnie po raz ostatni

W nadchodzącą sobotę i niedzielę o godz. 18 odbędzie się w sali Teatralnej Klubu Robotniczego ZPGG w Gdyni ostatnie dwa przedstawienia „Wodewiłu Warszawskiego”.

Niezwykle popularna sztuka, którą oglądali już przeszło 10 tysięcy gdynian, została jeszcze raz wznowiona przez amatorski zespół portowców na specjalne życzenie publiczności.

Dojazd do portowego Domu Kultury — autobusem portowym do przystanku „wiadukt”. (ws)

Akcja ankietowa w Sopocie ukończona

W dniu 4 bm. o godz 21 Biuro Ewidencji Ludności m. Sopotu zakończyło akcję ankietową, jako pierwsze w trójmieście. Należy podkreślić, że do pracy stanęli członkowie Partii i wszyscy

pracownicy Prezydium MRN z wiceprzewodniczącym ob. Stanisław Krupową na czele. Również młodzi członkowie, jak Technikum Finansowe i Handlowe, zgłosiła się do współpracy jako jedna z pierwszych.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Czeladnik piekarski (piecowy) oraz uczeń potrzebny od zaraz. Lębork, ul. Zwycięstwa 33. Piekarnia Warszawska, Wenta. 845-G

Stolarzy - tokarzy zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Sopocie, ul. Stalina 733 Zgłoszenia — osobiście w ref. personalnym w Spółdzielni. 565-K

Kasjerkę i rutynowanego (na) ekspedienta (tkę) poszukuje Księgarnia „VERITAS”, Sopot, Prezydenta Bieruta 7. 997-G

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
WÓZEK czeski głęboki — sprzedam, Gdynia, ul. Doblarska 4, telef. 12-40. 836-G 466-P

WÓZEK sportowy w dobrym stanie dla blizniat — sprzedam, Gdynia, ul. Doblarska 4, telef. 12-40. 836-G 466-P

SPRZEDAM krowę dobrze mleczną, młodą. Gdańsk — Brzeźno, ul. Korzeniowskiego 36 m. 2. 982-G

KROWE wysoko cieleńską sprzedam, Chylnia, Palmowa Nr 42. 846-G

Ogłoszenia drobne

do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują **WSZYSTKIE Urzędy Pocztowe** 567-K

ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia (parter, ogródek) na 2-1 pokój kuchnia trójmiejsko. Zwrocie koszty remontu. Wrzeszcz, Aldony 5-4. 791-G

SAMODZIELNY pokój w kuchni, weranda, służbówka, wygodami śródmieściu Gdyni zamienie na podobne, większe. Wiadomość: Tel. 18-03. 843-G

2 POKOJE kuchnia wygodny pokój umiarkowanego w centrum Wrzeszcza zamienie na podobne ewent. z ogródkiem Gdańsk — Wrzeszcz, Oliwa. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, pod „Akompagnator”. 968-G

ZAMIENIE trzy samodzielne pokoje z wygodami I piętro willa Wrzeszcz na dwa samodzielne z wygodami Sopot, Gdynia. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki — Gdańsk, „Anna”. 983-G

ZAMIENIE pokój w używalności kuchni w centrum Poznania na podobne lub inne. 869-G

Wielkiz w Gdańsku. Poznań, Lampego 19/20, Jachnik. 990-G

POMOC domowa starsza — względnie gospodyni potrzebna. Gdynia, Władysława IV 28 m. 13, tel. 18-03. 813-G

PIANISTKA koncertowa w tymczasowa wolna od 15. V. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, pod „Akompagnator”. 998-G

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sarnowska Klara, Mały Bukowiec, poczta Borzecznów. 439-P

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wilk — Poznań. 839-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Czekaj Jan, zam. PGR Marynowo. 463-P

ZGUBIONO kartę rybacką nr 001134 na nazwisko Pieniążek Czesław, Hel. 676-G

ZGUBIONO karty meldunkowe na nazwisko Moczyńska Maria, Moczyński Aleksander. 840-G

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 431 wydaną przez Wydział Oświaty w Kartuzach na nazwisko Trąbczyńska Maria. 838-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/VIII-21320 oraz zaświadczenie stałe na nazwisko Kunc Anna. 841-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Małolepska Zofia, Gdynia. 842-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Orłowski Wacław, Torzew, Zamkowa 18. 470-P

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Król Stanisław, zamieszkały Koźczynek, pow. Kartuszy. 969-G

ZGUBILEM książeczkę woj. skowa, leg. Z. Z. Transp., legitymację służbową PKS na nazwisko Chmielewski Zygmunta. 970-G

NAUKA

TANCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 12 maj. Zapisy: Wrzeszcz, Pielęckiego 4, dojeżdże Morska. 566-G

TRZYMIESIĘCZNE nowo- ożone korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 528-K

RÓŻNE

PRZYBLĄKAŁ się młody wilezur. Odebrać: Sopot, Białkowskiego 16, Borowiec. Po 3-ch dniach uważam za własność. 568-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Brzóska Czesława. 987-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szczepaniak Wacław. 986-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Brzóska Czesława. 987-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gertruda. 848-G

Wszystkim, którzy w najtragiczniejszych dla nas chwilach okazali nam wiele serca i współczucia z powodu śmierci najdroższego męża i ojca

† o. †

Dr med. WIKTORA JANUSZA

tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”

ZONA Z OŚKA

Msza św. odbędzie się dnia 11 maja 1952 r. o godz. 8 rano w kościele N. M. P. w Gdyni. 856-G

„Selene 384.000“ 44)



- 1) — To po prostu komplet narzędzi i broni. Wyobraźcie sobie walkę wręcz między dwoma takimi wojownikami — mówi dalej doktor. — Nie wiadomo, czy bili się wręcz, ani czy w ogóle się bili — wtrąca Sergiusz. — Może mieli artylerię i lotnictwo doskonałe od naszych, a może utworzyli „Zjednoczoną Republikę Księżyca“.
- 2) — Wątpię — mówi Jordan. — Mogli to zrobić tylko pomy, póki mieżkali na powierzchni, ale wtedy zostałyby po nich jakieś budowle, drogi, maszyny. — A jeśli to wszystko przysyłał pył? — zastanawia się Marek, szykując sarkofag z pudelka od keksów.
- 3) Układa w nim mumie Księżyca, w opakowaną w watę, po czym zamyka sarkofag w skrynce, przymocowanej do ściany, i sadza na niej misia, mówiąc poważnie: — Pilnuj, bo może to najciekawsza zdobycz, jaką przywieziemy z Księżyca...
- 4) O tę zdobycz ubiegać się będą najpierw muzea świata, a my podarujemy ją obserwatorium imienia Zdenka. Gdyby nie on, prawdopodobnie nie natrafilibyśmy na ślad władcy Księżyca. Marek jest zmecony po wyprawie i postanawia wypaść się, zanim nazajutrz spuści się znów do skalnej szczeliny. (D. c. n.)

Z naszego OBSERWATORIUM

Biskup wśród gangsterów

Przewielebny biskup nowojorski Mac Donel, „prawa ręką“ kardynała Spellmana, oświadczył podczas kazania, że istnieją dwa rodzaje śmierci: „użyteczna i beużyteczna“.

Cytujemy dosłownie fragment tej interesującej wypowiedzi: „Zdarzają się rodzice zasmuceni, zaniepokojeni czy rozgorzeleni, dlatego, iż synowie ich przebywają w Korei. Inni buntują się dlatego, że stracili tam swe dzieci. Nie mają racji. Ich dzieci n'e są narazone na większe niebezpieczeństwo, niż gdyby przebywały w Nowym Jorku, gdzie są narażone na wypadki samochodowe. Mogłyby też utopić się w Jones-Beach lub nabawić się paraliżu dziecięcego. Ich śmierć w Nowym Jorku byłaby nieużyteczna. W Korei natomiast dokonują czynów, które podobają się Bogu, a więc zapewniają sobie drogę do nieba, co niezapewnić byłoby gwarantowane gdyby padły ofiarą wypadku samochodowego w Nowym Jorku“.

Cytowaliśmy już wielokrotnie bluźnierstwa, wypowiediane przez amerykańskich duchownych, którzy autorzytetem katolickiego kapłana usiłują zasłonić zbrodnia-rzwy imperialistyczne.

Wypowiedź biskupa nowojorskiego swym cynizmem przewyższyła wszystko, co było dotychczas powiedziane. Mordowanie dzieci koreańskich, palenie miast i wsi, niszczenie szpitali, zrzuca-nie zatrutych owadów — to wszystko — zdaniem biskupa Mac Donel — są „czyny, podobające się Bogu“. Uczciwi katolicy, modlący się o ochronę przed o-gniem, wojną, powietrzem, głodem — powinni dodawać „i od złych biskupów uchowaj nas Pa-nie“.

Napisał kiedyś Clement Vaulet powieść pt. „Proboszcz wśród bogaczy“ i „Proboszcz wśród ubogich“. Teraz czytając wy-powiedź duchownego z Nowego Jorku o jedyniej pewnej drodze do nieba niewątpliwie napisalby książkę pt. „Biskup wśród gang-sterów“.

GROT.

Program radiowy

PIĄTEK — 9 MAJA 1952 ROKU

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — Pog. „Racjonalna uprawa i pielęgnacja ziemniaków“. 6.30 — Dziennik. 6.45 — Muzyka. 7.20 — Pieśń. 7.35 — Tańce i pieśni. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę“. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Wiad. Wybrzeża. 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Muzyka pop. symf. 14.30 — Koncert rozr. 15.10 — Wspomnienia robotnicze. 15.25 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Fragmenty koncertów Filharmonii Bałtyckiej. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert solistów. 17.45 — Reportaż. 18.00 — Koncert. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Poemat Fr. Fenikowskiego „Wyzwolone miasto“. 19.02 — Zespół świetlicowy Przedsiębiorstwa Polowód-Dalekomorskich „Arka“. 19.15 — Prze-gład wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert masowy. 20.40 — „Po-top“ — Sienkiewiczowa. 20.59 — Komu-nikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Koncert chóru. 21.50 — Aud. dla wykł. kursów part. II stop. 22.10 — Pieśń masowa. 22.15 — Rep. z wysięgu kolarskiego. 22.30 — Kwartet smyczkowy Nr 14 Beethovena. 23.25 — Karnawał Schumanna. 23.50 — Ost. wiad. 0.01 — Ko-munikat PIHM dla rybaków.

Śmiało i szczerze

To także brakoróbstwo

W dniu 6 lutego br. kupiłem w sklepie Centr. Przem. Skórz. Nr 4 przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu trzewiki męskie na gumowych podszewkach w cenie 134 zł (prod. Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie). 20 lutego zauważyłem, że w prawym bucie zaczyna pękać podszewa przy obcasie. Zwróciłem się do kierownika sklepu z reklamacją.

Kierownik sklepu przyjął mnie bardzo uprzejmie i odpowiedział, że: „Nic na to nie może poradzić i że najwyżej mogę mu oddać trzewiki, a on wyśle do wytwórni, tam zbierze się komisja fachowców, która orzeknie, czy uszkodzenie powstało z mojej winy, czy z winy wytwórni“.

Wadliwość produkcji polega na złym sklejeniu skóry z gumą.

Wypadek mój nie jest odosobniony. Niska cena trzewików zachęca i innych kolegów. Jeden z kolegów kupił parę trzewików, pochodził w nich około trzech miesięcy i rozlał mu się prawy but. Kupił drugą parę takich samych, rozlał mu się lewy. Wziął więc prawy z drugiej pary, lewy z pierwszej i chodzi dalej. Z niecierpliwością oczekuje, który but okaże się mocniejszy i zwycięży w tych eliminacjach.

Może wypowiedzą się na temat jakości swojej produkcji Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie. Niech komisja fachowców zastanowi się nie nad jedną parą wyprodukowanych trzewików, ale nad całością produkcji. Przecież

butów, wyprodukowanych przez nich, nie może poprawić żaden szewc.

Mieczysław Żuk stud. Politechniki Gdańskiej Wrzeszcz, ul. Konrada Wallenroda 1 m. 5

Złe klejenie, które powoduje, że w krótkim czasie niezniszczonego odrywa się od niezniszczonego wierzchu — jest brakoróbstwem, z którym walczy my obecnie we wszystkich działach przemysłu. Niech ten list posłuży Śląskim Zakładom Obuwia w Otmęcie do przeanalizowania produkcji, wykrycia i usunięcia błędów. A może się znajdzie

jakis sposób naprawienia obuwia ob. Żuka? — Red.

W INNYCH LISTACH STAŁ SIĘ WARTOŚCIOWYM CZŁOWIEKIEM

O troskliwej opiece i serdecznym po-dejściu do pacjenta ze strony starszej siostry II Ośrodka Zdrowia przy ul. Toruńskiej w Gdańsku — pisze ob. Stanisław Kłogę, wyleczony z nalogu płuca. Dzięki staraniom tej siostry ob. Kłogę stał się pozytywnym człowiekiem i pracownikiem. Składa jej za to serdeczne podziękowanie i życzy dalszej pracy równie owocnej.

ŻEBY NIE BRUDZIŁ KŁATEK SCHODOWYCH

Wojewódzka Spółdzielnia Kominiarzy tłumaczy, że czyszczenie kominów z korytarza odbywa się nie w celu dokuczenia mieszkańcom i zabrudze-

nia im kłatek schodowej, lecz w celu wzmocnienia bezpieczeństwa kominiarzy i zapobieżenia niszczeniu dachów. Aby uniknąć zasypania sadzą klatek schodowych, zarząd spółdzielni zastosował obecnie specjalne, głębokie worki brezentowe z ramami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Janusz Rogowski, Wrzeszcz. — Kierowca, który zachował się karygodnie, został zwolniony z pracy.

Anatol Trawicki, Kłukowa Huta p-ta Kamienia Szkl. — Franciszek Kłon (koresp.) — Paweł Lewandowski, Wrzeszcz. — Ob. Grześniakowa, Choczewo — M. Pietrak — Zygmunt Zieliński, Skarszewy — Zofia Siedlecka, Wrzeszcz. — Sprawy przekazane odpowiedzialnym czynnikom.

Władysław Stopa, Borzechowo. — Po otrzymaniu wyjaśnień przesyłem odpo-wiedź.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Nowy konkurs „Dziennika Bałtyckiego“

Mecz z Unią atrakcją sezonu

W niedzielę 11 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany zostanie o godz. 17 mecz drużyn pierwszoligowych Unii (Chorzów) i Budowlanych (Gdańsk).

Zapowiedź imprezy wywołała na Wybrzeżu zrozumiałe zainteresowanie. Słuszacy są bowiem jed-ną z najlepszych technicznie drużyn w kraju i gra ich jest żywo oklaskiwana przez kibiców piłkarskich. Do najsilniejszych punktów zespołu należy bramkarz Wyrobek, skrzydłowi Kubicki i Przecherka oraz Giebur w pomocy.

Drużynie chorzowskiej, gdańszczenie przeciwstawia prawdopodobnie następujący skład: w bramce — Gruner, obrona — Młks. — i Lenc, pomoc — Kaleta, Kamzela i Kokot I, do ataku pre-tendują Gronowski, Kokot II, Baszkiewicz, Czubała, Nowicki i Kupcewicz. Jak się dowiadujemy pewnym jest udział Baszkiewi-

mechem w godz. 10 — 17 na stadionie Budowlanych do specjalnych skrynek z napisem „Konkurs sportowy“.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są liczne i cenne nagrody.

Derby gdańskich drugoligowców

W sobotę 10 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo II Ligi pomiędzy drużynami Stali i Kolejarzem. Zawody wywołały duże zainteresowanie wśród licznych sympatyków piłkarstwa na Wybrzeżu. Oba zespoły wystąpią w swym najsilniejszym składzie. Początek o godz. 16.

Vesely o sekundę wyprzedził Stablewskiego Kuźnicki pierwszy w Lipsku

Na znak honorowego startera wicepremiera NRD Ulbrichta, uczestnicy V Wycięgu Pokoju ruszyli do VII etapu na trasie Berlin — Lipsk.

Na pożegnanie wicepremiera Ulbricht powiedział m. in.: „Wycięg wasz dokumentuje mocną i niezachwianą przyjaźń narodów polskiego, niemieckiego i czechosłowackiego. Narody te należą do wielkiego, światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin“.

Na trasie Berlin — Lipsk długości 205 km. tempo wycięgu było bardzo silne. Niezwykle serdecznie przyjmowała kolarzy ludność miast i miasteczek. Pierwszy lotny finisz wygrała we wspaniałej formie de Groot (Holandia).

Po 100 kilometrach na przedzie jest grupa 14 kolarzy, wśród której znajduje się również Wójcik i zawodnik Polonii francuskiej Kuźnicki. Grupa ta ma 4 minuty przewagi nad następną, złożoną z 6 kolarzy, w której jada — lider wycięgu Stablewski i pilnujący go, jak cień, Verschueren.

Mimo padającego deszczu tempo wycięgu wynosi przed Lipskiem ponad 40 km na godzinę. Na stadionie rozpoczęła się ostry finisz, z którego zwycięsko wychodzi kolarz Polonii francuskiej Kuźnicki, wygrywając etap w czasie 5:29,42.

Dotychczasowy lider wycięgu Stablewski przybył na 19 miejscu w czasie 5:39,21, tracąc zół-



Czechosłowak Vesely przejął na mecie w Lipsku żółtą koszulkę od Stablewskiego.

KONKURS SPORTOWY DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO 11. V. 1952 r. Budowlani (Gdańsk) Unia (Chorzów)

W Warszawie zakończone zostały dwudniowe obrady II Krajowej Konferencji ZS Ogniu, w której wzięło udział 90 delegatów.

Rozdaniem nagród najlepszym okręgom zakończono zjazd. Puchar Rady Głównej i propozycję przechodni otrzymał okręg gdański — za najlepszą pracę i zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyokręgowym w zakresie zdobywania SPO. Gdańsk wykonał plan zdobywania odznak za r. 1951 w 187 proc., zaś limit tegoroczny zobowiązał się osiągnąć do dnia 22 lipca.

Wynik

dla

Nazwisko

Imię

Adres

Zawód

Robert Martin 25) Misja kapitana Kimu

Dziewczynie udało się z wielkim trudem wykrztusić słowo „Yes“ i aż sama zdziwiła się, że tak bardzo nienaturalnie brzmi jej głos.

— No, wreszcie! — zawołał Miller. — Wasza koreańska miss jest bardzo nieśmiała — zwrócił się z uśmiechem do obojga Szwedów.

Miller mówił już teraz wyłącznie do Janany, która odpowiadała mu półsłówkami i tylko raz jeden zdobyła się na wypowiedzenie krótkiego zdania. Mimo, że dziewczyna opanowała już nieco swoje zdenerwowanie, nie była jeszcze w stanie recytować „na pamięć“ wyczonej roli.

— Mówi świetnie po angielsku — zawołał w końcu Miller. Morrison pragnąc zademonstrować swoje stosunki ze społeczeństwem miejscowym, wyjaśnił, że Janana należy do jednego z najznakomitszych rodów w Korei, mieszkających na południu kraju i że odebrała bardzo staranne wykształcenie.

— O, Janana włada również biegle i francuskim językiem — przerwała Ingrid, chcąc przedstawić swoją ulubienicę w jeszcze korzystniejszym świetle.

— Meme le francais? — Oh, c'est joli, mademoiselle!*)

— Oui!**) — odpowiedziała Janana i poczuła, że usta jej zaczęły znów drżeć.

— Zna także język japoński i rosyjski — dodała Ingrid z entuzjazmem.

— Miss Janana jest prawdziwą poliglotką, Eddie — rzekł Morrison z zachwytem w głosie. Miller zdjął okulary i spojrzał uważnie na dziewczynę.

— Także rosyjski?!

— Da! — rzekła Janana. Czują, że nie może znieść już dłużej tej indagacji.

— Co pani zatem robi tu w Seulu, miss Janana, jeżeli pani rodzina pochodzi z... z...

— Z Taegu.

— Janana jest z nami tutaj w misji i pomaga nam opiekować się sierotami. W Seulu znalazła się jako uchodźczyni.

— Znamy dobrze Jananę jeszcze z naszej poprzedniej misji w Fu San — tłumaczył dalej pastor Ericsson.

— Ach tak, a więc czelidonna rodzina pani pochodzi z Taegu? — spytał Miller, rzucając szybkie pytanie spojrzem na Kir Sena, stojącego na tle okna.

Kapitan odpowiedział mu skinieniem głowy, co miało oznaczać tak, to się zgadza. Miller podniósł słuchawkę telefonu i zawołał:

— Bill, przyjdźcie do mnie.

Wszedł młody podoficer, średniego wzrostu, z przyszyrzo-nymi czarnymi wąsikami.

— Yes! — powiedział znużonym głosem, żując bez przerwy gumę.

— Jak się nazywa ten stary wieśniak i gdzie się obecnie znajduje?

Janana jednym tchem wyrecytowała swoją lekcję, musiała jednak kilkakrotnie powtórzyć nazwisko, gdyż sierżant nie potrafił go zapamiętać.

— Ten człowiek musi być za pół godziny wypuszczony na wolność — rozkazał Miller. — Zaszła tu bowiem jakaś pomyłka. A wy, sierżancie, osobście pojedziecie po więźnia.

— To jest mąż niarki tej koreańskiej miss — zawołała ze wrzuceniem Ingrid. — Pewno wzięto go za kogoś innego!

— Nie znam człowieka o podobnym nazwisku — odrzekł sierżant swoim znużonym głosem i wrzucił ramionami.

— Wyszukanie tego wieśniaka może okazać się dość trudne — wtrącił Miller. — Kto wie, czy są już gotowe spisy więźniów. Wszyscy Koreańczycy są do siebie tak podobni — zwrócił się z przeproszającym uśmiechem do Janany.

— O key, sierżancie. Proszę natychmiast wystawić rozkaz zwolnienia aresztowanego i przynieść mi do podpisu. Pojedziecie razem z koreańską miss i ona wam pomoże odszukać więźnia. To jest ojciec jej niarki — rzucił Miller sierżantowi.

— Mąż sprostowała Ingrid.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Także po francusku? To ładnie.

**) Tak. (franc.)